

czas pisania poezji, przeważnie romantycznej, panińskiej, ale to już przeszłość. Z dużym zainteresowaniem chodziłam na lektorat języka włoskiego do p. Zuzanny Zwolskiej i te zajęcia wspominam z wdzięcznością. Na drugim roku studiów nastąpił pierwszy mój wyjazd z teatrem do Włoch. W zastępstwie, za jedną koleżanek, musiałam tłumaczyć dla włoskiej telewizji w Palermo, podobnie było w Austrii. W Padwie na festiwalu „In Contro Actione'77”, organizowanym przez promotora Beno Mazzone, szlifowałam swój włoski. (...)



Po pięciu latach wyjechała do Florencji. Tu w 1981 r. zapisała się na intensywny kurs języka włoskiego dla zaawansowanych, który trwał trzy miesiące. Chciała wrócić do Polski i obronić pracę magisterską poświęconą wielkiemu poecie Charlesowi Pierre'owi Baudelaire'owi i jego poezji, ale u nas wybuchł stan wojenny. Wszystkie głosy i pogłosy doradzały, żeby odczekać, nie ryzykować powrotu, bo nie wiadomo, jak potoczą się losy Polski. (...) W październiku 1989 r. we Florencji ogłoszono konkurs na przewodników turystycznych. Poprzedni był 12 lat wcześniej i w mieście dawało się odczuć poważny brak profesjonalnych przewodników. Pani Ania, na ogło-

**Anna Młotkowska-Trinca** zwraca uwagę również w czasie zwiedzania Florencji na tematy mniej znane, które sama odkryła, np. grobowiec z XV w., w którym spoczywa wielki humanista Pico della Mirandola, grób malarki i poetki Plautilli, mówi o wizytach młodego Wolfganga Amadeusza Mozarta, który dawał koncerty dla ostatnich Medyceuszów wraz z ojcem Leopoldem, prowadzi także wycieczki na cmentarz Trespiano na grób Stanisława Brzozowskiego (1878-1911), polskiego powieściopisarza, krytyka literackiego i filozofa kultury z Ziemi Chełmskiej.

szczenie w prasie, zgłosiła swoją kandydaturę. Było 11 miejsc wolnych i... cztery tysiące (!) kandydatów. (...)

Nie pozostało nic innego jak zabrać się twardo do nauki. We Florencji są 42 muzea, obowiązkowo trzeba znać długą historię miasta, jego topografię, liczne zabytki architektoniczne, kościoły, wgłębić się w tajniki i zakamarki przeszłości, tej pisanej i tej fizycznie istniejącej. Godziny spędzone nad mapami i szkicami, z książkami historycznymi i przewodnikami w rękach. Zmiany planów miasta, bogata historia, układy genealogii Medyceuszy, historia sztuki, prezentacja każdego z licznych muzeów. Mordega! Konkurs ogłoszono w 1989 r., jego realizacja nastąpiła w lutym 1992 r. (...)

Victoria! Pani Anna uzyskała tytuł „Guida turistica di Firenze”. (...)

Florenckie kościoły są bogate w różne pamiątki, tablice, nagrobki, portrety. W kościele św. Krzyża jest też kilka poloników. Oprócz Michała Anioła, są tu ślady Leonarda da Vinci, Alighieri Dantego, Nicolo Machiavell'ego, Gioacchino Rossiniego. W dwu kaplicach pojawiają się polskie nazwiska: Zofii Czartoryskiej-Zamoyskiej, córki księżnej Izabelli z Puław, Zofii Kickiej-Cieszkowskiej z Wielkopolski, Michała Bogorii Skotnickiego, wojewody sandomierskiego, Michała Kleofasa Ogińskiego, tego od „Pożegnania z Ojczyzną”. Warto pamiętać, że na dworach polskich od czasów królowej Bony nigdy nie brakowało dworzan, artystów, malarzy, śpiewaków, architektów pochodzących z różnych miast włoskich. (...)

Al. Leszek Gzella



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści polsko-włoskiej przewodniczki

**Anna Młotkowska-Trinca**

# *Florencja widziana z fotela*



ZAPRASZAMY

Polacy są wszędzie, można ich spotkać w każdym niemal zakątku świata. Emigrowali z różnych powodów, nie zawsze politycznych, i w różnych czasach. Reprezentują różne profesje i zajmują różne stanowiska. Co o nich wiemy? Co wiemy o lublinianinach, którzy żyją i pracują poza krajem, pod niemal każdą szerokością geograficzną?

W naszym cyklu publikacji „Z Lublina w świat...” rozmawiamy z twórcami sztuki, naukowcami, ludźmi pióra i pędzla, twórcami, wykładowcami, przewodnikami, zakonnikami, którzy wywodzą się z Lublina lub z naszego województwa. Swoją pracą w nowym miejscu osiedlenia, talentem i walorami intelektu osiągnęli sukcesy, stali się obywatelami szanowanymi, zdobyli rozgłos i sławę.

Wszyscy w jakimś stopniu są reprezentantami naszego regionu, dobrymi ambasadorami Lublina i Polski.

Oni świadczą o nas tam, gdzie obecnie przebywają, żyją i pracują.

Al. Leszek Gzella w czasopiśmie „Lublin. Kultura i społeczeństwo” nr 1-2/2008 pisał:  
Z Lublina w świat... Jak wodzi po Florencji?

Zanim **Anna Młotkowska-Trinca** osiadła we Florencji i stała się jej obywatelką, miała swoje lata lubelskie. Tu uczęszczała do szkoły podstawowej nr 8, potem 35 na LSM. Na tym osiedlu wiele lat z rodzicami, dwiema siostrami i bratem mieszkała, tu studiowała, kształtowała swój charakter i doskonaliła talent w liceum plastycznym oraz uczelni wyższej. Tu zauroczył ją język francuski, którego początków zamakowała w szkole nr 35 na lekcjach p. Zanety Danielakowej. (...)

Szkołę plastyczną wybrała pewnie z uwagi na swojego ojca, Jerzego Młotkowskiego, który chciał być architektem, ale los pokierował go na KUL, gdzie ukończył studia pedagogiczne. Pracował potem w bibliotece powiatowej, następnie w Wojewódzkim Domu Kultury. Mówił, że „żyje z afiszów”. Był dobrym rysownikiem, dbał o liternicтво, pomyslowym plakacistą, karykaturzystą. Przez wiele lat aktywnie pracował przy organizowanym przez lubelski WDK Konkursie Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. (...)



- Podjęłam – mówi Anna Młotkowska - studia romanistyczne na KUL, na uczelni moich obojga rodziców. Mama ukończyła psychologię. Studia to był też Teatr Leszka Mądziaka, krótki



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści polsko-włoskiej przewodniczki

**Anna Młotkowska-Trinca**

# *Florencja widziana z fotela*



Spotkanie odbędzie się  
**w czwartek 27 lutego 2020 r. o godz. 18.00**  
w Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, [www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)  
**Wstęp wolny**